Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 8 STYCZNIA. № 3. ROKU 1848.

SPRAWOZDANIE

Z POSIEDZENIA WŁAŚCICIELI FABRYK CUKRU ODRYTEGO W WARSZAWIE 1847 roku.

(Dokończenie.)

Ostatni punkt, jako najważniejszy, pozostaje do rozebrania, a mianowicie, czy większą ilość otrzymuje się cukru sposobem maceracyjnym. Podanie jednego z gorliwych zwolenników tego systemu, jakoby otrzymał 6% czystego cukru, 4% pierwszego produktu, a 2% z przerobienia, tłumaczy gorliwość w obronie systemu maceracji — mając zwłaszcza wzgląd, że fabryki mniejsze dotychczas w Polsce nie doszły do téj produkcji. Lecz rezultat ten nie jest dowodem pierwszeństwa nad systemem prasowym. Są fabryki w Polsce na wielką skalę urządzone, które 6% otrzymują cukru rafinowanego, a nie faryny. Za granicą jeszcze wyższe wykazują procenta. Zresztą rok jeden nie może być wzięty za podstawę rachunkową; kilkoletnie doświadczenie, porównawcze produkcje kilku fabryk kraju naszego, do objaśnienia rzeczy przyczynić się mogą. Niewątpliwém się być zdaje, że massy cukrowéj otrzymuje się więcéj systemem maceracyjnym; lecz massa ta cukrowa przez długie wystawienie soku na działanie powietrza, do tego stopnia zostaje zalterowaną, że czystego cukru, obok trudniejszéj, albo raczéj zmudniejszéj fabrykacji, nieotrzymuje się więcéj. Zadaniem byłoby zatém wynaleźć sposób zachronienia soku od alteracji. Znaczna nagroda obiecaną jest we Francji przez towarzystwo naukowéj pomocy, za rozstrzygnienie téj trudnéj naukowéj zagadki. Wypadałoby doświadczać, czy *ammonium causticum* dodawany do wody w czasie maceracji, nie wywrze tego skutku. Lecz obok tego dla otrzymania sprawiedliwéj równowagi między dwoma systemami, należy zająć się doświadczeniem, czy znany od lat kilku sposób dodawania wody zimnéj do zmielonych buraków, przed prasowaniem, nie doprowadzi do rezultatu odpowiedniego maceracji, a obok tego, czy nie przedstawi téj korzyści, że sok wychodzący z pod prasy i poddany natychmiast defekacji daleko mniéj jest na alteracją wystawiony, niż sok w maceracji, który przez tak długi czas musi, przed nasyceniem się, przebiegać przez skrzynki z burakami.

Przejdźmy do kwestyj tyczących się węgla z kości, i zbierzmy w krótkości wszystkie nowsze spostrzeżenia nad tą podstawą dzisiejszéj fabrykacji cukru. Na samym wstępie wspomnieć nam wypada o nowym kształcie filtrów, które dzisiaj powszechnie są zaprowadzone, to jest: o filtrach wysokich hermetycznie zamkniętych, w miejsce dawnych skrzynkowych. Są to kolumny dochodzące, w niektórych fabrykach do 16 stóp wysokości, a do 3 stóp średnicy. Sok przechodzący przez tak znaczną ilość kości, jest nieporównanie piękniejszy. Po pierwszém filtrowaniu soku zdefektowanego traci zupełnie kolor i nie można go rozróżnić od czystej zdrojowéj wody. Rezultat ten można dwom powodom przypisać. Najprzód: daleko większéj ilości kości, z którą pozostaje sok w zetknięciu, a następnie zaprowadzeniu jednocześnie z wysokiemi filtrami, użycia gorącego węgla. Sok przebiegając przez wysoką kolumnę węgla, napotyka na świeże warstwy, i dekoloryzacja jego odbywa się łatwiéj. Węgiel zwykle w tych wysokich filtrach, ubija się jak najmocniéj, przez urządzenie rezerwoaru nad filtrami, a ztąd wielkie ciśnienie, sok zmuszony jest przebiegnąć całą kolumnę szybko, i oczyszczenie jego przez zetknięcie się z większą massą węgla, odbywa się dokładniéj. Druga korzyść wysokich filtrów jest użycie węgla goracego. Oziębienie soku psuje jego moc krystaliczną: dążeniem zatém fabrykanta być winno, tak się urządzić, ażeby w ciągu fabrykacji, sok nigdy nie zeszedł niżéj 45% Reaumura. Przy filtrowaniu dawnym sposobem w filtrach skrzynkowych, niepodobna się było uchronić od oziębienia, gdy tymczasem przy wysokich hermetycznie zamkniętych filtrach, przez rozgrzanie węgla, celu tego dopiąć możemy. Początkowo rozgrzewano węgiel, nabity w filtry hermetycznie zamknięte za pomocą pary; dzisiaj wynalazek cylindrów do odżywiania kości, podał możność nabijania filtrów gorącym węglem prosto z cylindrów wychodzącym. Filtry zatém wysokie, hermetycznie zamknięte są w dzisiejszéj fabrykacji konieczną potrzebą, i jednym z najważniejszych postępów w sztuce fabrykacji. Nadmienić nam tu jeszcze wypada następną uwagę, co do stopnia goraca węgla w filtrach. Użycie węgla prosto z cylindrów do ciemnéj czerwoności rozgrzanych, pokazało lepsze rezultata, niżli kiedy ten węgiel parą był rozgrzewany; im bardziéj był węgiel rozgrzany tém większą moc odczyszczającą zdawał się posiadać.

Ogromna potrzeba węgla z kości, była bodźcem do szukania coraz dokładniejszych sposobów odżywiania ich, czyli do prowadzenia do pierwiastkowéj siły czyszczącéj. Wiele w tym względzie jest nowych spostrzeżeń, które rokować nam każą ważne wynalazki, mogące na fabrykacją cukru znamienity wywrzeć wpływ. Dzisiejsze sposoby najpowszechniéj używane są następne: skoro tylko węgle zużyte zostały, trzeba je natychmiast wsypać w naczynia bednarskie i nalać ciepłą wodą. Błędném było dotychczasowe mniemanie, że trzeba węgle zsypywać na wielkie kupy, ażeby tam, działaniem naturalnéj fermentacji wytępić części obce węglowi; doświadczenie pokazało, że węgle po zużyciu zsypane na wielką kupę, i zostawione tak przez długi czas, powlekają się na powierzchni substancjami, które z wielką trudnością potém odpłukać przychodzi. Należy zatém węgle natychmiast po ich użyciu wnieść do izby ciepłéj, osobno na ten cel urządzonéj. Wsypać je w naczynia bednarskie, a nalawszy ciepłą wodą, wystawić na fermentacją, ponieważ węgle napojone sokiem wiele mają części cukrowych; fermentacja niebawem następuje i wyrzuca na wierzch wiele brudnych szlamistych części, które zgarnąć i wyrzucić należy, a odpuściwszy wodę, węgle natychmiast wyłożyć do wielkiéj kadzi, i tam nalawszy znowu wody ciepłéj, z dodaniem 1% kwasu solnego, dla odebrania wszelkich części wapiennych, wypłukać je jak najdokładniéj; następnie, węgle się suszą i w cylindrowych piecach wypalają. Fermentacją węgla i płukanie w rozczynie kwasu solnego, w kilku fabrykach zagranicznych, zastąpiono daleko łatwiejszym środkiem. Węgiel zużyty wsypują do naczynia bednarskiego z dwoma dnami zbudowego nakształt parników do gotowania kartofli w gorzelniach, i wystawiają tak zamknięty węgiel na silne dzia-

łanie pary, która wysokim stopniem gorąca, mechanicznem działaniem gotowania oddziela wszystkie obce części przyczepione do węgla, tak, że po spuszczeniu wody skondensowanej za pomocą kurka w dnie umieszczonego, węgle zupełnie zostają czyste, woda zaś nabiera koloru naprzód ciemno zielonego a następnie białego jak mléko wapienne.

Węgle wypłukane przed wypaleniem, potrzeba dokładnie wysuszyć. Suszarnie na rozmaity urządzają sposób: w jednéj z fabryk krajowych użyto na ten cel suszarni od słodu, na dawny sposób urządzonéj, czyli na dymie. Naprowadziło to na ważne bardzo odkrycie. Węgiel w ten sposób ususzony, pokazał się po wypaleniu daleko lepszym. Naukowo rzecz ta da się w następny sposób wytłomaczyć: każdy dym z drzewa, a mianowicie dym z olszyny i brzeziny, zawie a wiele części kwasu drzewnego; po wypaleniu, kwas drzewny daje najczystszy węgiel, który w stanie lotnym w gorącu jest nader przenikliwy, nietylko obsiada na powierzchni węgla, ale i przesiąka przez niego. Doświadczenie to wskazywać się zdaje, że gdyby węgle zużyte, mogły być przed wypaleniem zanurzone w kwasie drzewnym, po wypaleniu stałyby się daleko skuteczniejsze. Podobnego rodzaju doświadczenie, również w jednéj z fabryk krajowych do tychże samych doprowadza wniosków. Skutkiem pogorzeli, znaczny zapas kości wypalonych, lecz nie zmielonych, znajdujących się w jednem z zabudowań, które ogniem zniszczone zostały, uległ, jako w miejscu, w którém powietrze w czasie ognia miało przystęp, zepsuciu. Kości nabrały na powierzchni koloru białego, we środku zaś po ich złamaniu, były popielate, a przytém bardzo kruche, do celów fabrycznych, czyli do odczyszczania soków zupełnie niezdatne. Fabrykant przyszedł na szczęśliwą myśl odżywienia ich w następujący sposób: jednę część wypalał, mieszając łuczywo pomiędzy kości w garnkach; drugą część wypalał na pół z surowemi kośćmi, a do trzeciéj części wlewał do każdego garnka kwartę smoły. Po wypaleniu, najmniéj dobre okazały się te, co były z kośćmi mieszane, lepsze te co z łuczywem, a zupełnie dobrze odżywione, te co ze smołą. Rezultat ten jest potwierdzeniem pierwszego wniosku. Smoła zawiera w sobie wiele kwasu drzewnego, który przeniknął przez kości i dodał im brakujących części węglowych. Tego samego rezultatu spodziewaćby się można, gdyby kości nie były smołą oblane, lecz zanurzone w kwasie drzewnym, czyli w wodzie odchodzącéj przy fabrykacji smoły. Woda ta jest dotąd w kraju naszym produktem, nie mającym żadnéj wartości, zwykle wylewanym, a przy odżywianiu kości, byłaby daleko skuteczniejsza jak smoła, która kwas drzewny o tyle tylko posiada, o ile z wody nie jest odczyszczoną.

Gdy krótkość czasu nie dozwoliła rozebrać gruntownie kwestyj dalszych fabrykacyj cukru, a mianowicie bielenia gliną lub syropem, otrzymywania z pierwszego gotowania cukru w głowach (Saft-Zucker) i t. d; nadmienimy tu tylko, że posiedzenie ożywione silném przekonaniem dobra, jakie dla sprawy ogólnéj, przez porozumiewanie się, wzajemne wspomaganie, wzajemną naukę, wyniknąć mogą; postanowiło corocznie zbierać się, a w ciągu roku, tak przy uprawie buraków, jako i przy fabrykacji cukru, mieć zawsze na myśli zgromadzanie postrzeżeń a obok tego dokładnych cyfr. Pod względem rolniczym, wskazaliśmy kierunek pracy i usiłowań; pod względem fabrykacji, określenie żywotnych kwestyj jest trudniejszém. Wszelako możnaby następne uważać za zasadnicze.

1. Jakim sposobem zapobiedz alteracji soku w czasie fabrykacji?
2. Czy aparata w próżni, nie dadzą się zastosować do wszelkich operacyj?
3. W jaki sposób można przyspieszyć koncentracją soku, a tém samém wystawić sok cienki, podlegający zepsuciu, na krótsze zetknięcie z powietrzem?
4. Dalsze doświaczenia nad sposobami odżywiania węgla.

P. hr. Ł.

RADA DLA FABRYK CUKROWYCH Z SYSTEMEM PRASOWYM (CUKROWNI PRASOWYCH).

Zwracamy uwagę pp. fabrykantów cukrowni prasowych, na szczególny (właściwy) sposób postępowania z miazgą burakową, który przynosząc w rzeczywistości wielorakie korzyści, na upowszechnienie zasługuję. Sposób ten polega: na domieszaniu (nalewaniu) do miazgi buraczanéj (z pod tarka otrzymanéj) nieco zimnéj, rzecznéj wody, za nim się ją podda prasowaniu.

Korzyści z tego nader prostego sposobu wynikające są następne:

a) Miazga burakowa nie podpada tak prędko alteracji i zafarbowaniu; uczy bowiem doświadczenie, że tak nawodniona miazga mniéj ulega szkodliwym powietrza wpływom, jak nie namoczona wodą.

b) Otrzymuje się (za jednorazowém prasowaniem) więcéj soku, wiadomo bowiem, że sok wodnisty z dużych buraków o wiele łatwiéj i lepiéj wycisnąć się daje, jak sok gęściejszy z małych buraków; bo gdy z pierwszych silnemi prasy za jednorazowem prasowaniem, z łatwością prawie 80% soku wydobyć można, wydają ostatnie przy równéj sile tłoczącéj zaledwo 75%.

c) Oszczędza się powtórnie prasowanie, które po wielu fabrykach, końcem uzyskania większéj ilości soku zaprowadzono, a przez naturalne następstwo zyskuje się także na czasie.

d) Nastręcza się ta dogodność, że wytłoczyny buraczane z płat (prasowych) łatwiéj wyrzucić się dają, gdyż mniéj do nich przylegają jak przy nie nawodnionéj miazdze.

e) Wytłaczanie (prasowanie) miazgi mniejszéj potrzebuje siły, gdyż ta nawodnioną będąc, mniejszy stawia opór.

Oczyszczanie tak uzyskanego soku, nie przedstawia żadnych trudności, i równie w łatwy odbywa się sposób.

Jedna tutaj tylko nastręcza się niedogodność, a to ta: że sok staje się nieco rzadszym, wodnistość się w nim powiększa, co spotrzebowanie większéj ilości paliwa za sobą pociąga.

Zarzut ten atoli nie jest stanowczy, gdy zważymy, że w wielu fabrykach dwa razy wytłaczają miazgę, i przed drugiém prasowaniem albo ją w zimnéj uchadzają wodzie, albo naparzają. Otrzymują więc powtórną ilość rozcieńczonego soku który także wraz zagotowanym być musi; w naszym zaś razie nie potrzeba tyle wody, sok się nie bardzo rozcieńcza, sposób zaśsam jest prościejszy, i w wykonaniu łatwiejszy.

Pod jakiemi warunkami można się spodziewać korzyści z nawodniania łąk?

Aby z nawodniania łąk była korzyść, potrzeba mieć:

1. Podostatek wody zawierającéj w sobie pożywne dla roślin części składowe;
2. Aby być w stanie zalaną łąkę, skoro tego potrzeba, zupełnie obsuszyć:
3. Aby ubezpieczyć łąkę od wylewów trafunkowych:
4. Aby łąka miała stosowny skład gruntu. (Łąki nat ralne mają zawsze jako tako stosowny skład gruntu, ale do zalewania urządzone, nie zawsze go mają bo częstokroć, zbiera się ze wzniosłości dobra urodzajna ziemia, i daje na spód wklęsłości, które się z wierzchu pokrywają nieurodzajną. Tak nie powinno być. Są jeszcze łąki całkiem usypane na trzęsawiskach, a te mogą właśnie zawierać najniestosowniejsze części składowe.)

Jeżeli nawodnianie ma skutkować, potrzeba, aby woda mogła osadzać na łące z sobą unoszone części pożywne dla roślin, potrzeba zatém, aby była ciągle w ruchu, to jest: aby równie prędko można ją wpuścić na łąkę i spuścić z tejże. To prędkie odbieganie wody jest niezbędném na gruntach nie przepuszczalnych, któreby się inaczéj zakwasiły i zabagniły.

Nawodnienie dla pognoju musi trwać czas dłuższy, przypadać zatém w porę, w któréj obfitość wody nie szkodzi roślinom. Tą porą jest jesień i wiosna, gdy roślinność jeszcze zaumarła; 18 do 22 dni wystarcza do nawodnienia nawozowego, wszelako gdy to tak długo trwało w jesieni, na wiosnę prędzéj się odbywa i już nie jest nawozem, ale raczéj przyspieszającém dla roślinności. Pamiętać należy, że po jesienném nawodnianiu musi się łąkę doskonale obsuszyć, inaczéj trawy ucierpiałyby dużo w zimie, na wiosnę wzrost ich opóźniłby się a zbiór byłby nierównie mniejszy.

Nawodnianie, wzrost roślin przyspieszające odbywa się w marcu i kwietniu i trwa oczywiście krótko, pomaga wszakże tylko po nawodnianiu nawozowém, które się w przeszłéj jesieni odbyło. Nawodnianie przyspieszające rozpuszcza osad przedtém nawieziony i robi go pożywnym dla roślin. Długie nawodnianie w téj w porze, szczególniéj po dłuższém nawozowém jesiennem, na nicby się nie zdało, owszém zaszkodziłby musiało, boby na początku roślinnienia wiosennego przeszkadzało zetknąć się roślinom z powietrzem atmosferyczném, zaczém byłaby rzadka trawa.

Od nawodniania nawozowego i przespiespającego rozróżniają jeszcze utrzymujące, a raczéj pokrzepiające. To odbywa się podczas posuchy przez godzin kilka. Długie nawodnianie letnie wywołałoby roślinność wodną i popsułoby łąkę.

JAK ZAPOBIEGAĆ, BY SIĘ AMONIAK Z OBORNIKU NIE ULATNIAŁ?

Teorja z praktyki wydobyta, jasno pokazuje, że rola potrzebuje nawozu, w miarę jak ją wyczerpują rośliny, na niéj uprawiane; daléj pokazuje taż teorja jasno, że rola ze względu na własne składowe części i ze względu na składowe części roślin, na niéj uprawianych, potrzebuje nawozu, w którym pewnych składowych części nie brakuje, pomiędzy któremi amoniak znakomite zajmuje miejsce. Praktyka i z niéj wydobyta teorja, pokazuje: że obornik (t. j. nawóz roślinno-zwierzęcy) jest i zawsze będzie najgłówniejszym nawozem, który zastępuje i zastępować będzie wszystkie inne nawozy, byleby go w dostatecznéj ilości i jakości roli dostarczano, a którego żadne inne nawozy zastąpić nie zdołają z powodu swéj drogości, chociaż nie przeczę, że dobrze używać innych, byleby nie bez chemicznéj gospodarskiéj rachuby. Ale z obornikiem trzeba się umiéć obchodzić, ale obornika nie należy marnotrawić. Jednym z główniejszych rodzajów marnotrawienia obornika, jest dozwalanie ulotniania się z niego amoniaku. Czém więcéj ulotni się z obornika amoniaku, tém większéj massy obornika potrzeba, by ta dostarczyła dla roli potrzebnéj dla roślin ilości amoniaku. Ulatnianiu amoniaku z obornika można zapobiedz;

1) Gdy się świeżą warstwę obornika gipsem posypuje, czy to w stajni, czyli, gdy już ze stajni wyrzucony. Wielką w tym łatwość ma każda okolica gdzie się bardzo znaczne pokłady gipsu znajdują. Jednakowoż w tym tylko razie wypada samym gipsem posypywać świeże warstwy obornika, gdy go się wywozi na grunta gliniaste i na gliniastéj podstawie spoczywające, obok gruntów na pokładach gipsowych spoczywającycb, tam zaś, gdzieby obornik wypadało wywozić na grunta spoczywające na podstawie gipsowéj, należy go oszczędniéj używać, i tylko gipsem, z piaskiem lub wilgotną gliną zmieszanym, obornik pokrywać. Téj oszczędności mogą się też chwycić okolice, nie mające własnego gipsu, szczególniéj pokąd lepszych dróg komunikacyjnych u nas nie będzie. Na grunta spoczywające na pokładach gipsowych dla tego nie życzyłbym nawozić obornika znaczną ilością gipsu przesyconego, że tym gruntom, jako z przyrodzonego porządku rzeczy powstałym z gipsu po największéj części (przynajmniéj tam, gdzie woda namułu nawieść nie mogła) gipsu i tak nie braknie.

2) Gdy się świeżą warstwę gnoju torfem pokryje. Torf najlepiéj ścielić pod bydło, wysuszywszy go, a zatémpod odchody bydlęce i po odchodach tychże, gdy obornik dłuższy czas z obór lub stajen nie wyrzuca się, a dla porządku dosyć będzie cokolwiek słomy po wierzchu pościelić. Taki nawóz będzie najprzydatniejszym na grunta piasczyste, które właśnie są w okolicach w torf obfitujących. Torfu tutaj tém bardziéj nie żałować, że inaczéj nie łatwo użyźnić piaski. Byłoby wszelako dobrze, przymieszywać gips lub wapno. Łatwiéj będzie o wapno, które się w okolicach torfowych istotnie znajduje.

3) Gdy się świeżą warstwę gnoju, ziemią wilgotną pokryje. Taki nawóz na rolę piaszczystą, lub torfową najprzydatniejszy, zaś ten sposób zapobiegania ulatnianiu się amoniaku, wszędzie dobry gdzie niéma gipsu i torfu. Gdzie jednakże potrzeba nawozić grunta gliniaste, tam potrzeba szukać w niedostatku gipsu i torfu, ziemi marglastéj, albo marglu; najlepiéj piaskowego, lub wapna, a w niedostatku wszystkich tych ciał, obornik za świeża wywozić na rolę i zaraz przeorywać.

Jak przyrządzać przędziwo konopne do użytku zamiast lnianego?

Robi się ług z dobrego drzewnego popiołu i w nim rozwodzi się wapno, poczém się ten roztwór gotuje, od ognia po niejakim czasie odstawia i odklarowuje, zaczem się wrzuca do niego na każde 10 funtów przędziwa 1¼ funta skrobanego mydła. W takim roztworze tedy moczy się przędziwo 24 godzin, a po upłynieniu tychże, dwie godziny gotuje, na czém się też wszystko kończy. Jestto rada niemieckiego pisma, za któréj dobroć ręczy, aż po użycie wapna, i sądzi, że lepiéj przędziwo dłużéj gotować, a choćby i 24 godzin, w ługu czystym, dolewając ciągle swieżego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE WPROST z LONDYNU.

Dom handlowy i komissowy Teodora Mańkowskiego i Spółki donosi nam co następuje:

Londyn 27 grudnia. Od naszego ostatniego z dnia 14 grudnia poszliśmy z cenami pszenicy krajowéj jeszcze o 1 do 2, z cenami pszenicy zagranicznéj o 1 szyling na kwarterze wyżéj. Łatwość eskontowania wexlów także o wiele się powiększyła, gotówki dużo wpłynęło i stopa procentowa coraz więcéj się zniża; w bieżącym jednak tygodniu, jakkolwiek targi bardzo stale się trzymają, robót nie mamy wiele, bo właśnie tydzień świąteczny; dużo więc kupców na wsie się porozjeżdżało, i każdy rad wytchnąć po przebytych okropnych dla handlu chwilach. Na przyszły więc tydzień spodziewamy się większego a może nawet nie naturalnie ożywionego ruchu, bo wszyscy zakończywszy okropny rok stary i ukoiwszy na łonie familji poniesione w przeszłym roku ciosy, wrócą nam śmielsi i duchem silniejsi, i każdy zapewne znowu szczęścia Nowego Roku rad będzie spróbować.

CENNIK ZBOŻOWY

Pszenica	Angielska biała, najlepsza KWARTER. szyl.	KORZEC. złot.		Pszen. zwyczajna KWARTER szyl.	KORZEC złp.
	54—61	47—54	—	51—	45—
czerwona	50—56	44—49	—	49—	43—
z Gdańska / z Królewca	53—63	46—56	—	52 56	46 - 49
z Hiszpanji	—	—	—	—	—
z Włoch	—	—	—	—	—
z Rossji	42—44	37—39	—	40—	35—
z nad Dun:	—	—	—	—	—
z Odessy	46—53	41—46	—	42—46	37—41
z Tagandrogu	43—48	38—42	—	41—	36--

Jęczmień. Angielski na słód	29—32	szylin.	kwarter	złp.	28 kor.
„ do gorzelni	26—28	„	„		25 —
„ zagraniczny	25—29	„	„		26 —
„ zwyczajny	19—22	„	„		20 —

Żyto.	Angielskie	30—34	szyl.	kwar.	30	—
„	zagraniczne	—	„	„	—	—
Owies.	Angielski	25—30	„	„	27	—
„	Hollenderski	23—25	„	„	22	—
„	Rossyjski	19—22	„	„	20	—
„	Duński	21—22	„	„	20	—
Kukurydza.	z nad Dunaju	32—40	„	„	35	—
„	z nad morza Śródz.	30—37	„	„	33	—
„	z Ameryki	30-37	„	„	33	—
Fasola.	Angielska	36—45	„	„	40	—
„	zagraniczna	—	„	„	—	—
„	egi ska	29—30	„	„	27	—
Groch	biały	40—47	„	„	41	—
„	zielony	38—42	„	„	37	—
Nasienie	z Baltyku	46—47	„	„	41	—
lniane.	z nad morza Czarn.	49—51	„	„	45	

Rzepak zagraniczny —, sz. za łaszt — kwarterowy.
Koniczyna czer. ang — sz. za cet. zagraniczna — sz. cet.
„ biała ang. — sz. za cet. „ — sz. cet.
(NB. odciąga się 5¼ s. cł. wcho:)
Makuchy hol. lniane Ł. 10—5 sz. za ton. ton fran. Ł. 10—10 sz. za ton
„ rzepakowe Ł. — sz. „ Ł. 5—10 sz. za ton
Mąka ang. najlepsza 48 sz. za worek 280 fun. zwycz. 45 sz. worek
„ ze Stan. Zjed. 29 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 25 sz. beczkę
„ z Kanady 28 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 24 sz. beczkę

weszło z zagranicy od dnia 20 do 25 grudnia 1847 r.

pszen.	jęcz.,	żyto,	owies,	fas.,	groch,	nasienie ln.	rzep.	konicz.	mąka
kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.		kw.	łaszt	becz.
3905	—	—	25838	460	47	—	—	—	453

Okręta gotowe do odpłynięcia pod ładunek z Odessy płacą tu teraz 60--65 sz. za ton.

Ton znaczy 2240 f ang. a 36 fun. ang. robi pud Rossyjski, 100 czetwertni znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich.

Szylling wyrównywa z małemi kursu zmianami 2 zł. pol. 1 gr. 2 — Wełny targi martwe.

WIADOMOŚĆ

O cenach targowych praktykowanych po miastach w gubernji Warszawskiéj.

Wymienienie miasta	Pszenica rub.	Pszenica k.	Żyto rub.	Żyto k.	Jęczmień rub.	Jęczmień k.	Owies rub.	Owies k.	Groch rub	Groch k.	Kartofle rub	Kartofle k
Łęczyca 19 i 26 grud.	4	80	3	60	2	65	1	50	3	60	1	20
Rawa 24 grudnia.	4	80	3	45	3	15	1	27½	4	20	1	20
Wieluń 28 grudnia	5	40	3	90	3	—	1	50	5	40	1	50
Kalisz 24 i 29 grudnia	4	91¼	3	63¾	3	14½	1	37½	5	1½	1	72½
Koło 17 grudnia.	4	80	3	60	2	70	1	35	4	50	1	20

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 31 grudnia 1847 roku. PAPIERY.	żądają Tal.	płacą Tal.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	92	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	—	109¼
Polskie Obligacje Skarbu 4%	—	82½
„ Listy Zastawne	—	94⅞
„ Listy Zastawne nowe.	—	94⅝
„ Obligacje Udziałowe	—	99
„ Obligacje 500 złotowe.	—	79
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	95¼
lit. B. 200 „. . . .	16	—
drocentowe	33	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 7 Stycznia r. b.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	66—		
Pszenicy ditto	4	86—		
Grochu polnego	4	35—		
„ cukrowego	—	——		
Fasoli. . . .	6	15—		
Gryki. . . .	—	——		
Jęczmienia . .	3	60—		
Owsa. . . .	1	76—		
Mąki pszen. pr.	—	——		
„ ordynarnéj	7	91—		
„ żytn. pytlo.	5	74—		
„ gryczanéj	—	——		
Kaszy jaglannéj.	8	——		
„ grycz. zw.	—	——		
„ drobnéj.	—	——		
„ jęcz. perło.	—	——		
„ „ ordyn.	4	75—		
Siana cet. 100 f.	—	62½		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	30—	—	——
Siana fura 1 k.	2	50—	3	67½
„ „ 2 k.	5	10—	5	55—
Słomy fura zw.	1	50—	2	10—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	45—	56	70—
„ średni.	27	45—	36	——
„ lichy.	17	70—	27	——
Cielę. . .	1	95—	3	90—
Baran. . .	—	——	—	——
Wieprz dobry.	13	——	18	90—
„ średni.	10	——	12	—
„ lichy.	6	45—	9	75—
Masła funt.	—	14½	—	——
Słoniny „	—	10—	—	——
Kartofli korzec	1	96½	—	——
Okowity garn.	1	22½	—	—
Szumówki gar.	—	73—	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 207 z różnych miejsc królestwa sztuk 336 ogółem wołów sztuk 543 wieprzy 598 cieląt 407 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 392 wieprzy 422 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 7 Stycznia 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	91—	95—	91—	80—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	140	40—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	100	25—	100	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	50—	100	50—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	94—	50—	94—	35—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	91—	95—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	67½	14—	65—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	60—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		15—	—	14—	77½
Serje wylosow lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 2½